

Bogusław Widła

Nowe spojrzenie na autentyczność 2 Tes

Studia Theologica Varsaviensia 14/1, 227-232

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NOWE SPOJRZENIE NA AUTENTYCZNOŚĆ 2 TES

Spór o autorstwo 2 Tes posiada długą i bogatą historię. Już w pierwszych latach XIX w. zakwestionował autentyczność tego listu J. E. Chr. Schmidt. Dostrzegając sprzeczność pomiędzy eschatologią 1 Tes a eschatologią 2 Tes twierdził, że niemożliwą jest rzeczą aby oba listy wyszły spod pióra tego samego autora¹. Stanowisko J. E. Schmidta nie wywołało początkowo wielkiego oddźwięku ale w kilkadziesiąt lat później opinię jego podtrzymali i nowymi argumentami ją wsparli: F. H. Kern, F. Ch. Baur i A. Hilgenfeld. Zdaniem F. H. Kerna, 2 Tes jest dziełem jakiegoś ucznia św. Pawła, który skorzystał z materiału zawartego w 1 Tes, lecz eschatologię przedstawił w oparciu o współczesne mu wydarzenia historyczne z l. 68—70². Podobny sąd wyraził F. H. Baur, wysuwając dodatkowy argument o występowaniu w 2 Tes wielu elementów apokaliptyki żydowskiej, która, według niego, była obca św. Pawłowi³. A. Hilgenfeld sprzeciwił się Pawłowemu autorstwu 2 Tes ze względu na fakt, że list ten nawiązuje do późniejszych wydarzeń historycznych (z końca I w.) oraz wykazuje podobieństwa z Apokalipsą⁴.

W r. 1903 zabrał głos na temat autorstwa 2 Tes W. Wrede, wy-

¹ J. E. Chr. Schmidt, *Vermutungen über die beiden Briefe an die Thessalonicher (Bibliothek für Kritik und Exegese des Neuen Testaments und älteste Christengeschichte)*, Hadamar s. 380—386. Historię polemiki wokół problemu autentyczności 2 Tes przedstawił m. in.: W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe (Kritisch-exegetischer Kommentar über das Neue Testament, H. A. Meyer 10)*, Göttingen 1894 s. 498—537; J. Wrzoi, *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefes* (BSI XIX, 4), Freiburg i. Br. 1916 s. 2—16; B. Rigaux, *Saint Paul. Les Épîtres aux Thessaloniciens* (EtB), Paris 1956 s. 124—132; J. Stępień, *Autentyczność listów do Tessaloniczan*, CT 34 (1963) s. 147—158.

² F. H. Kern, *Über 2 Thess 2, 1—12. Nebst Andeutungen über den Ursprung des 2. Briefes an die Thessalonicher*, Tübinger Zeitschrift für Theologie 2 (1839) s. 145—214.

³ F. Chr Baur, *Die beiden Briefe an die Thessalonicher; ihre Echtheit und Bedeutung für die Lehre von der Parusie Christi*, Theologische Jahrbücher 14 (1855) s. 15—160.

⁴ A. Hilgenfeld, *Historisch-kritische Einleitung in das Neue Testament*, Leipzig 1875 s. 642—652.

powiadając się przeciw autentyczności tego listu⁵. Jego dzieło uważane jest przez wielu egzegetów za moment przełomowy w historii problemu ze względu na wyczerpujące rozpracowanie i uzasadnienie przytaczanych w nim racji. Decydujący argument W. Wrede upatrywał w zależności literackiej 2 Tes od 1 Tes; zależność ta, przy równoczesnych, niewielkich odchyleniach, wyklucza, jak twierdził, Pawłowe autorstwo 2 Tes. Po wystąpieniu W. Wredego dyskusja wokół problemu autentyczności 2 Tes uległa znacznemu ożywieniu. Pawłowe autorstwo tego listu odrzucili m. in.: G. Hollmann⁶ i H. Braun⁷, a w ostatnim dwudziestolecu Ch. Masson⁸, R. Bultmann⁹ i W. Marxen¹⁰.

Nowy rozdział w historii badań nad problemem autentyczności 2 Tes otwiera, jak można przypuszczać, wystąpienie W. Trillinga¹¹. Pracy tego autora warto poświęcić więcej uwagi. Zawiera ona nie tylko pogłębioną syntezę wysuwanych dotychczas zarzutów, lecz również podaje szersze ich uzasadnienie. Ponadto próbuje w nowy, oryginalny sposób rozwiązać problem autorstwa 2 Tes.

Poddawszy rzetelnej analizie wszystkie „za” i „przeciw” wysuwane zarówno przez zwolenników jak i przeciwników Pawłowego autorstwa omawianego listu, W. Trilling formułuje na początku swego dzieła następującą tezę: nie ma argumentu, który brany pojedynczo, oddzielnie mógłby decydująco przemówić na rzecz nieautentyczności 2 Tes; tylko suma wszystkich argumentów jest w stanie wykazać, że list ten nie wyszedł spod pióra św. Pawła. Suma tych argumentów jest w pracy W. Trillinga znaczna; sam autor dzieli je na trzy zasadnicze grupy:

a) Pierwszą grupę stanowią uwagi odnoszące się do słownictwa i stylu 2 Tes. W. Trilling przyznaje, że słownictwo tego listu jest zasadniczo Pawłowe a nieliczne odchylenia nie upoważniają do wniosku o nieautentyczności 2 Tes. Inaczej ma się sprawa ze stylem. W. Trilling zwraca z jednej strony uwagę na charakterystyczne wyrażenia, zwroty,

⁵ W. Wrede, *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefs untersucht*, Leipzig 1903.

⁶ G. Hollmann, *Die Unechtheit des zweiten Thessalonicherbriefs*, ZNW 5 (1904) s. 28—38.

⁷ H. Braun, *Zur nachpaulinischen Herkunft des zweiten Thessalonicherbriefes*, ZNW 44 (1952/53) s. 152—156.

⁸ C. Masson, *Les deux épîtres de Saint Paul aux Thessaloniens (Commentaire du Nouveau Testament, 11a)*, Neuchâtel-Paris 1957 s. 83—116.

⁹ R. Bultmann, *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1958 s. 484.

¹⁰ W. Marxen, *Einleitung in das Neue Testament*, Gütersloh 1964 s. 38—44.

¹¹ W. Trilling, *Untersuchungen zum 2. Thessalonicherbrief*, Leipzig 1972.

i sposoby formułowania myśli, które dają się zauważyć w 2 Tes, nie występują natomiast w innych listach św. Pawła, z drugiej zaś podkreśla takie cechy stylu, które dominują w listach niewątpliwie Pawłowych, a których w 2 Tes brak. I tak np. dość często występują w omawianym liście wyrażenia pleroforyczne, jak zwroty z zaimkami *pas*, *pasa pan*, które — rzecz ważna — zdają się być jakimiś uogólnieniami, zasadami powszechnymi a nie wskazówkami odnoszącymi się do konkretnych sytuacji czy osób. Pojawiają się dziwne łączenia rzeczowników np. *aggeloi dynameos autou* (1,7), *eudokian agathosynes* (1,11), *ergon pisteos en dynamei* (1,11), *energeia planes* (2, 11). Przymiotniki: *dikaioi*, *agathos*, *poneros* użyte są tak, że wskazują na wypracowane już, „ortodoksyjne” ujęcie moralności. Zdarzają się niespotykane gdzie indziej zwroty np. *eucharistein ofeilomen* (1,2; 2,13), *ten agapen tes aletheias* (2,10), *to mysterion tes anomias* (2,7). Wyjątkowo często stosowany jest do Chrystusa tytuł *kyrios*. Daje się ponadto zaobserwować ubóstwo wyrażań oraz urzędowy ton pisma. Brakuje natomiast w 2 Tes typowych dla Pawła, krótkich, retorycznych pytań, zwięzłych, żywych zdań, parenetycznych imperatywów. Właściwie brakuje w ogóle klasycznej, Pawłowej parenezy, nie ma charakterystycznej dla Pawła manipulacji przymkami. Krótko mówiąc styl 2 Tes nie jest Pawłowy. Jest to styl inny, niezależny, co najwyżej wykazujący dalekie pokrewieństwo ze stylem Pawła. Prócz tego cechują ten styl stereotypowe zwroty i ujęcia właściwe dla późniejszego okresu rozwoju nauki chrześcijańskiej i życia chrześcijańskiego¹².

b) Drugi zestaw argumentów W. Trilling kompletuje na podstawie prowadzonej metodą Formgeschichte analizy tekstu 2 Tes. Rozbijając list na kilka podstawowych jednostek (adres — dziękczynienie — główny tekst apokaliptyczny — modlitwa Apostoła — część parenetyczna — zakończenie), zestawia każdą z nich z analogiczną częścią 1 Tes, co umożliwia mu uchwycenie różnic i zbieżności. Jeśli idzie o adres, rzeczą zastanawiającą jest jego identyczność z adresem 1 Tes. Paweł wprawdzie rozpoczyna swe listy w oparciu o pewien ustalony schemat, zawsze jednak wprowadza doń jakieś modyfikacje. Takich modyfikacji w tym wypadku brak. Dziękczynienie tchnie innym duchem niż dziękczynienie w 1 Tes; tam było ono bezpośrednio, żywe, a w 2 Tes zostało ujęte w formę długiego, wypracowanego stylistycznie zdania z dominującą w nim myślą o sądzie Bożym. Zdanie to, przesycone ujęciami dogmatycznymi i dydaktycznymi zdaje się wywodzić z tekstu nauki o sądzie Bożym i wskazuje na pewne zbieżności z późniejszymi pismami chrześcijańskimi (Mt, Jud, 2 P, Hermas). Główny tekst apokaliptyczny nie jest jednolity: warstwie stanowiącej „dobro Tradycji” (w. 3n. 8n)

¹² Tamże, s. 46—66.

towarzyszy w nim jakby komentarz autora (w. 5—7) stanowiący próbę zaktualizowania tradycyjnej nauki o paruzji i jednocześnie zawierający tendencję do napominania adresatów. W modlitwie Apostoła brak nawiązania do konkretnych sytuacji; modlitwa rozbrzmiewa tonem uroczystym, statecznym, wystylizowanym liturgicznie. W części parenetycznej uderza nadmiar wyrażen autorytatywnych i stanowczych poleceń przy jednoczesnym ubóstwie myśli; tu również nie widać nawiązania do konkretnych sytuacji, ani charakterystycznych dla Pawła, serdecznych, czułych, zachęt. Wreszcie gdy idzie o zakończenie listu, cechuje je ujęcie formalne, zwięzłe, pozbawione typowych dla Apostoła modyfikacji. Nawet formuła: *Ho aspasmos te eme cheiri Paulou, ho estin semeion en pase epistole, houtos grafo* zdaje się być tylko urzędowym znakiem potwierdzającym zgodność nauki zawartej w liście z nauką św. Pawła.

Na podstawie powyższych spostrzeżeń W. Trilling wyprowadza wniosek, że choć cały 2 Tes pochodzi od jednego autora, autorem tym nie był prawdopodobnie św. Paweł; poszczególne jednostki literackie nie wykazują bowiem podobieństw z analogicznymi jednostkami Pawłowymi. Co więcej, autor 2 Tes nie pisał właściwie listu do żadnej określonej gminy, lecz zwracał się z ogólnym napomnieniem i pouczeniem opartym na apostołskim autorytecie¹³.

c) Trzecią grupę argumentów stanowią uwagi odnoszące się do teologii listu. W tym punkcie W. Trilling również zauważa znaczne różnice pomiędzy nauką 2 Tes a nauką listów niewątpliwie Pawłowych. Inne jest samo spojrzenie na istotę Ewangelii: u Pawła Ewangelia była zazwyczaj wydarzeniem zbawczym, tutaj jest tylko „Słowem”, „świadcstwem” lub „prawdą”, ujmuje się ją więc tylko od strony intelektualnej, dogmatycznej. Kerygmat apostołski nie przejawia już cech dynamicznych ale nosi charakter statyczny; sprowadzony został do zamkniętego systemu chrześcijańskich prawd, które należy dalej przekazywać, lecz których trzeba równocześnie strzec przed ewentualnymi wypaczeniami. W obrazie Boga i w obrazie Chrystusa widoczne są rysy hieratyczno-kultyczne, właściwe teologii Starego Testamentu. Wezwanie do naśladowania Pawła, zwykle tak bezpośrednie i serdeczne, w 2 Tes zostało wyrażone w formie stanowczego nakazu.

2 Tes ukazuje też, zdaniem W. Trillinga, zupełnie inną atmosferę i skomplikowane warunki, w jakich przyszło żyć odbiorcom listu. Czasy są złe. Obok przeciwności zewnętrznych jawią się trudności wewnętrzne: paruzja Pana opóźnia się, niektórych chrześcijan ogarnia dezorientacja lub rozczarowanie, poza tym „nie wszyscy mają wiarę” (3,3). Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji zamiast charakterystycznych dla Pawła nawoływań do radości, płyną raczej z 2 Tes wezwania do cierpliwości, wytrwałości i męstwa. Jeśli do tego wszystkiego dołączyć

¹³ Tamże, s. 67—108.

jeszcze rażące „braki”, jak np. brak Pawłowej idei „bycia z Chrystusem”, pominięcie zaczątków Pawłowej eklezjologii i etyki, nieuwzględnienie nauki o Duchu św., o Krzyżu i Zmartwychwstaniu — odniesie się wrażenie, że teologia 2 Tes jest teologią czasów po-Pawłowych. Dziedzictwo apostołskie zostało w tym liście w dużej mierze utrwalone, nie obyło się to jednak bez zmian idących w kierunku aktualizacji i nowej interpretacji tego dziedzictwa. Dotyczy to zwłaszcza eschatologii, która została przedstawiona w nowej wersji przy jednoczesnym odwołaniu się do autorytetu św. Pawła¹⁴.

Na podstawie powyższych uwag i spostrzeżeń oraz przy konsekwentnym uwzględnieniu tezy, że tylko suma argumentów może przemówić na rzecz nieautentyczności 2 Tes — W. Trilling dochodzi do wniosku, że 2 Tes nie jest listem napisanym przez Pawła. Nie jest też pismem adresowanym do konkretnej gminy, ale ogólnym, pouczającym i napominającym okólnikiem apostołskim. W. Trilling przestrzega jednak przed określaniem tego pisma mianem falsyfikatu. Proponuje nazwę: Pseudepigraphon (fikcja?). Pomiędzy jednym a drugim określeniem zachodzi, jego zdaniem subtelna, lecz zasadnicza różnica. Pierwsze zakłada świadomy zamiar wypaczenia, zniekształcenia czyichś myśli, drugie wskazuje tylko na chęć ukrycia się pod czyimś imieniem dla nadania większej powagi pisanym słowom. Jest faktem, że w starożytności taki zwyczaj podszywania się pod imię osoby znanej i poważanej nie był zjawiskiem odosobnionym. W. Trilling cytuje między innymi znakomite opracowania W. Speyera, K. Alanda i H. Hegermanna, w których to zjawisko poddane zostało dogłębnej analizie. Zresztą, jak słusznie zauważa, w ramach Nowego Testamentu znajduje się również pewna ilość ksiąg, pochodzących od nieznanych bliżej autorów, a przypisywanych np. św. Pawłowi. Do tego rodzaju pism zaliczyć można także 2 Tes. Jest to więc jakby „Auslegung des Paulus” — komentarz, poszerzony wykład nauki św. Pawła. W. Trilling zdaje sobie sprawę z tego, że przyjęcie zaproponowanej przez niego hipotezy stwarza nowe problemy natury egzegetyczno-teologicznej. Niemniej jednak uważa, że tylko na tej drodze można zadowalająco wyjaśnić ów nie mający odpowiednika w Nowym Testamencie fakt podobieństw i różnic pomiędzy 1 Tes a 2 Tes¹⁵.

Jeśli idzie o bliższe dane dotyczące czasu i miejsca powstania 2 Tes, to, zdaniem W. Trillinga, możemy jedynie snuć na ten temat pewne domysły. Nie jest wykluczone, że list ten napisano w Palestynie, w Syrii lub w Azji Mniejszej. Być może, dokonano się to ok. r. 70, za panowania cesarza Domicjana¹⁶.

¹⁴ Tamże, s. 109—132.

¹⁵ Tamże, s. 133—155.

¹⁶ Tamże, s. 158.

Trudno jest w tej chwili wydać jednoznaczny sąd o słuszności spostrzeżeń i wniosków W. Trillinga. Właściwa ocena wyłoni się chyba dopiero w trakcie dyskusji, jaką nad omówioną książką podejmą egzegeci zainteresowani problematyką 2 Tes¹⁷. Z góry można jednak przewidzieć, że ewentualna polemika z W. Trillingiem nie będzie łatwa choćby tylko ze względu na same formalno-metodologiczne wartości jego pracy. Trzeba bowiem obiektywnie przyznać, że racje, jakie przytacza ten autor, są wszechstronnie i głęboko uzasadnione, a cały wywód wolny jest od jakichkolwiek apriorycznych założeń. Poza tym nawet zakwestionowanie niektórych mniej przekonujących argumentów W. Trillinga nie stworzy jeszcze podstaw do tego, by podawać w wątpliwość cały tok rozumowania autora, zwłaszcza że, jak słusznie sądzi, liczą się nie tyle pojedyncze argumenty, co całościowe spojrzenie na 2 Tes.

Bogusław Widła

Z TEOLOGII DOGMATYCZNEJ I JEJ POGRANICZA

Jeżeli przyjmiemy za ks. prof. I. Różyckim, że dogmatyka katolicka jest naukowym opracowaniem treści wiary katolickiej (*Podstawy sakramentologii*, Kraków 1970 s. 9), wówczas o granicach tej gałęzi wiedzy decydować będzie depozyt wiary i jego naukowe ujęcie. Na pozór jest to kryterium bardzo wyraźne. Wystarczy bowiem stwierdzić, że dane studium dotyczy prawd wiary i odznacza się naukowym charakterem, ażeby zaklasyfikować je do teologii dogmatycznej. W rzeczywistości jednak sprawa bardziej się komplikuje. Trudności powstają zarówno przy rozumieniu treści wiary, która zawsze ma postać historyczną i zarazem odnosi się do teraźniejszości, jak i przy pojmowaniu nauki, której modele zmieniały się na przestrzeni wieków. U schyłku średniowiecza np. przez dogmatykę rozumiano teologię spekulatywną, która polegała na stosowaniu filozofii do wyjaśniania prawd objawionych. Obok niej pojawiła się wówczas teologia moralna, zajmująca się teorią życia moralnego chrześcijan. Potem wytworzyły się inne dyscypliny, które w swojej ewolucji osiągnęły stan, w jakim się znalazła teologia katolicka przed Soborem Watykańskim II. Współcześnie zauważa się odwrotną tendencję — do zacierania granic międzydyscyplinar-

¹⁷ W polskiej literaturze teologicznej dyskusja taka została rozpoczęta przez K. Romaniuka, który w artykule *Problem Pawłowego autorstwa 2 Tes*, RTK 21 (1974) nr 1 s. 75—83 ocenił krytycznie główne argumenty W. Trillinga i wypowiedział się za tradycyjnym przeświadczeniem, że autorem 2 Tes jest św. Paweł.